



## Marek Śliwka

**właściciel Biura Podróży Logos Travel Marek Śliwka Sp. j.**

Dusza odkrywcy-wojażera ze smykałką do prowadzenia biznesu? Wszystko jest możliwe, kiedy pasja idzie w parze z pracą, staje się wykonywanym zawodem albo – jak kto woli – na odwrót.

Od wczesnych lat odkrywał świat dla siebie i innych: mniejsze i większe plemiona, tajemnicze miejsca i niezwykle grupy ludzi tworzące niezapomniane mikrokosmosy. Przecierał dziewicze szlaki, prowadził życie koczownika, przemierzając świat z jednego krańca na drugi. Dziś jako właściciel dobrze prosperującego biura podróży może śmiało powiedzieć, że zrealizował jedno z największych młodzieńczych marzeń swojego życia – marzył o podróżach i prawie wszędzie był.

Przygodę z turystyką zaczął w osiemnastej wiośnie życia, organizując dla kolegów eskapady z dreszczykiem emocji w postaci kontrolowanego ryzyka i tak już zostało... Ukończył wydział Turystyki i Rekreacji w Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, gdzie jako student zaczął pilotować grupy turystów w najróżniejsze miejsca naszego globu.

Pierwotnie związany z Biurem Podróży Almatu,

a następnie – Biurem Podróży ZNP głównie jako pilot egzotycznych tras. Prowadził wtedy m. in. pierwszą w historii tego biura pionierską eskapadę do Kenii, Ameryki Południowej przez Brazylię, Paragwaj, Urugwaj i Argentynę, a także na Tajwan i do Indonezji. To była twarda szkoła życia, która wniosła wiele cennego doświadczenia.

Własne biuro zdecydował się otworzyć w 1995 roku. Początki, jak to zazwyczaj bywa, nie były łatwe. Internet, bez którego nie wyobrażamy sobie teraz życia, znajdował się w powijakach, brakowało profesjonalnych map, a przewodników turystycznych było jak na lekarstwo. Chęć przekazania ludziom pasji podróżowania i odkrywania pięknych miejsc była jednak na tyle silna, że udało się. Zaprocentowało też zdobyte wcześniej ogromne doświadczenie i umiejętność zjednywania sobie osób nietuzinkowych, którzy traktują pracę jako hobby i pragną pokazywać piękno świata innym.

doskonały zespół pracowników i ambitna oferta dla prawdziwych koneserów podróży sprawiły, że Logos Travel z roku na rok zdobywało coraz większe zaufanie klientów. Dziś biuro posiada 30-40 procentowy

Autor

Sylwia Nawojka Bryniarska

udział na rynku wypraw trampingowych, doskonale wyszkoloną kadrę pilotów, rozbudowaną sieć agentów liczącą ponad 1500 biur, a w ofercie – blisko 80 tras (większość została przetarta przez Marka Śliwkę). Zatem nic dziwnego, że nagrody i wyróżnienia za działalność mnożą się jak grzyby po deszczu.

#### Klika słów z życia prywatnego:

##### Jestem:

*ojcem córki Magdaleny, która wychowywana w klimatach podróży sama wiele podróżuje, a także pilotuje grupy naszych klientów głównie do Ameryki Południowej, a nawet na Antarktydę.*

##### Najważniejsze dla mnie w życiu jest:

*bycie potrzebnym i użytecznym dla innych, odnajdywanie satysfakcji w służbie dla innych, dla rodziny, przyjaciół, klientów... Skoro dane mi było zobaczyć cały ziemski padół i jego nieprzebrane piękno, chciałbym się dzielić tym z innymi. Cenię sobie także zdrowy styl życia i przyjaźnie na szlaku.*

##### Wolny czas:

*spędzam z rodziną i przyjaciółmi aktywnie bądź w naszym ogrodzie, który doskonale się do tego nadaje w sezonie wiosenno-letnim. Tu, pod rozłożystym świerkiem, mam ulubione miejsce, gdzie spisuję swoje przygody z podróży, mając nadzieję wydać je kiedyś w postaci książki.*

##### Zainteresowania:

*zaraz po turystyce – biegi na długich dystansach (mam już za sobą starty w maratonach), rajdy rowerowe, spływy kajakowe i inne formy czynnego wypoczynku, a także poezja śpiewana i książki podróżnicze.*

##### Najzabawniejsze wydarzenie:

*...na Madagaskarze, kiedy wracaliśmy z nocnej eskapady. Przechodziliśmy przez most ogarnięty całkowitą ciemnością, dlatego nikt od razu nie zauważył zniknięcia jednego z uczestników wyprawy – Stefana. Słyszac krzyki nieszczęśnika dobiegające z rzeki, do której wpadł, jak się później okazało przez wielką dziurę w moście, zawróciliśmy... i kolejne dwie osoby podzieliły jego los. Z perspektywy czasu wszyscy zgodnie uznaliśmy, że w gruncie rzeczy było to zabawne wydarzenie.*

Zdjęcia z archiwum Marka Śliwki:

1. Mali: na tle słynnego meczetu w Djenne

– zdjęcie na stronie poprzedniej

2. W Birmie nad jeziorem Inle wśród „Kobiet Żyraf”

– zdjęcie poniżej

